



Spis treści



BIAŁY

Obłoczek, który nie chciał zamienić się w deszcz 11

Zilustrowała Lili la Baleine

ŻÓŁTY

Śpiewający kureczak 21

Zilustrowali Solenne & Thomas

POMARAŃCZOWY

Jesienne danie 29

Zilustrowała Laure Macotta

CZERWONY

Wśród maków 39

Zilustrowała Héloïse Mab

FIOLETOWY

Fiołkowe Wzgórze 49

Zilustrowała Lili la Baleine

NIEBIESKI

Czarodziejska zabawa w chowanego 57

Zilustrowali Solenne & Thomas

ZIELONY

Zielona szkota 65

Zilustrowała Laure Macotta

BRAZOWY

Czekoladowa zagadka 75

Zilustrowała Héloïse Mab

CZARNY

Nocne śledztwo 83

Zilustrowała Lili la Baleine

RÓŻNE KOLORY...

Kolorowa podróż dookoła świata 91

Zilustrowała Lili la Baleine

Urodzinowa zabawa w poszukiwanie skarbu 97

Zilustrowała Laure Macotta

Zaczarowana paleta 103

Zilustrowała Héloïse Mab



Białe



obłoczek



płatki śniegu



lodowiec



igloo



bocian



lis polarny



Obłoczek, który nie chciał zamienić się w deszcz

Celestyn jest małym kłębiastym obłoczkiem, który uwielbia unosić się na wietrze. Jego kuzyni nie mogą się doczekać, kiedy zamienią się w deszcz i poznają strumienie, rzeki i morza. Ale nie Celestyn. On lubi podziwiać świat z wysoka i chciałby trochę popodróżować, zanim stanie się wodą. Jego towarzyszką i przyjaciółką jest bocianica Sydonia. Oglądali już razem niezdobyte szczyty górskie i sztormy szalejące na oceanach.

Jest deszczowy poranek. Celestyn jak zwykle pozwala się porwać prądowi powietrza, żeby uciec przed ulewą.

– Lećcie beze mnie! – woła do innych obłoczków. – Dołączę do was później!

Sydonia szybuje za nim. Lecą prosto na biegun północny, którego jeszcze nigdy dotąd nie widzieli.

– Kiedyś będziesz się musiał w końcu zdecydować i zamienić w deszcz – mówi bocianica.

– Ale przecież nikt nie lubi, kiedy pada deszcz – tłumaczy jej Celestyn. – Ludzie są wtedy w złym humorze, zwierzęta, z wyjątkiem ślimaków, chowają się w norkach, a drogi zamieniają się w błoto. Tak bardzo chciałbym, żeby to jednak była piękna chwila!

– Rozumiem – odpowiada Sydonia.



Wkrótce docierają nad skutą lodem Arktykę.

Na dużym lodowcu baraszkują i ślizgają się foki. Najmłodsze mają białą, gęstą, miękką jak aksamit sierść.

– Jakie śliczne maleństwa! – zachwyca się Celestyn.

– Czy to wystarczająco piękna chwila, żeby zamienić się w deszcz? – pyta Sydonia.

– O nie! Nie chcę zwichrzyć im futerek...

Trochę dalej, na równinie u podnóża gór, leży eskimoska wioska. Po resztki ryby ostrożnie podkrada się lis polarny. W oddali spaceruje rodzina białych niedźwiedzi.

– Co za bajeczny widok! – woła urzeczony Celestyn. – Nigdy dotąd nie widziałem czegoś tak wspaniałego!

– Czy to wystarczająco piękna chwila, żeby zamienić się w deszcz? – pyta Sydonia.

– O nie! Nie chcę zniszczyć igloo...

Celestyn i Sydonia lecą dalej. Nagle zrywa się wiatr. Zmienia kierunek i unosi ich daleko za biegun północny. Trochę ich łaskocze, więc nie mogą powstrzymać śmiechu. Celestyn jest jednak przygnębiony.

– Bardzo mi się podobało na biegunie północnym – wyznaje Sydonii. – Było tak białe, spokojnie i pięknie. Chciałbym tam zostać dłużej...

Ze wzruszenia cały się trzęsie. Chyba za chwilę zamieni się w deszcz! Tylko czy to odpowiednia chwila?



– Myślę, że zabrałeś to wszystko ze sobą – mówi Sydonia. – Tylko popatrz!

Z Celestyna sypią się pomaleńku śnieżne płatki. Wirują w powietrzu i opadają delikatnie na dachy, drogi i łąki. Otulają krajobraz białym mięciutkim płaszczem, a ludzie wychodzą z domów i radosnymi okrzykami witają śnieg.

– Jestem taki szczęśliwy! – woła Celestyn. – To dlatego nie chciałem zamienić się w deszcz! Marzyłem o śniegu! Na razie, Sydonio!



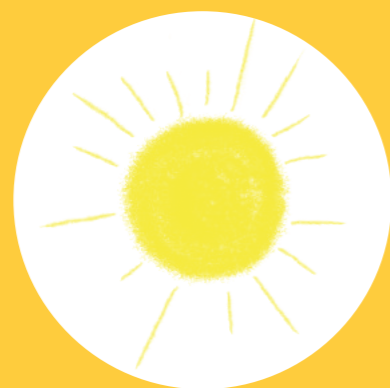
Celestyn zamienia się w śnieżny puch. Spada na ziemię do dzieci lepiących bałwany. Wkrótce, gdy woda wyparuje, znów stanie się obłoczkiem. Odnajdzie swoją przyjaciółkę, bocianicę Sydonię, i będą razem podróżować po przestworzach nieba.



Żółty



pisklę



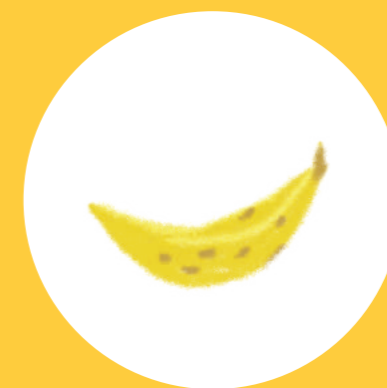
słońce



stonecznik



pszenica



banan



cytryna



Śpiewający kurczak



Pip jest bardzo niezwykłym kurczakiem, umie śpiewać. W dniu, w którym wyszedł z jajka, zamiast schronić się pod skrzydłem mamy kury jak inne kurczaki, wyciągnął szyję i zaintonował:
– Pititi! Pititu!

Z jego dziobka popłynął donośny śpiew, ku wielkiemu zdziwieniu wszystkich zwierząt z podwórka. A że śpiewał pięknie i melodyjnie, wszyscy zaczęli klaskać i wołać:
– To artysta! Zaśpiewaj coś jeszcze!





Odtąd wszędzie go sływać. Stroszy swoje śliczne piórka i ciągle śpiewa i śpiewa. Gdy wstaje słońce:

– Pitipi-pi-pi!

Gdy idą kaczęta:

– Pitipa-pa-pa!

Gdy zakwitają słoneczniki:

– Pitipe-pe-pe!

A gdy gospodyni sypie ziarno i kukurydzę:

– Ptitu-tu-tu!

Nie co dzień się zdarza w kurniku śpiewający kurczak! Wieczorem najmłodsze kurczęta proszą, aby zanucił im kołysankę do snu. W dzień zaś wszyscy pływają wesoło przy jego trelach.

Jest zimowy poranek. Pip otwiera dzióbek na powitanie słońca, jednak z jego gardła wydobywa się tylko chrapliwe:

– Yhyhy-hy-hy!

– O nie! – woła zmartwiona gęś. – Masz chrypkę, Pip! Musisz się leczyć! Czy jest tu jakiś lekarz?

Kury patrzą na indyki. Indyki – na perliczki. Perliczki – na kaczki. Kaczki – na przepiórki.

Nikt nie wie, co robić. Wszyscy są zrozpaczeni. Wtedy nagle...





– Ja znam świetny środek na ból gardła! – odzywa się myszka, która mieszka pod podłogą kurnika.

Biegnie do kuchni gospodarzy po potrzebne składniki, a potem wszystko starannie miesza.

– Kilka plasterków banana, kapka miodu, kilka kropel soku z cytryny i dużo, dużo ementalera, mojego ulubionego sera – wyjaśnia.

Kiedy mikstura jest gotowa, Pip podchodzi, odważnie otwiera dzióbek i przelżyka, choć wcale mu to nie smakuje. Całe podwórko wstrzymuje oddech. Nawet słońce ciekawie przygląda się z góry. Czy lekarstwo zadziała? Wszystkim już bardzo brakuje śpiewu Pipa...

– Spróbuj teraz zaśpiewać – prosi ostrożnie myszka.

Pip stroszy piórka, wyciąga szyjkę i otwiera dziób.

– Kukuryku-ku-ku! Kukuryko-ko-ko!

Coś takiego! Zmienił mu się głos! Śpiewa teraz głosem koguta! Jak ładnie! Pip jest zachwycony. Będzie mógł rozszerzyć swój repertuar! Uspokojone kury, indyki, kaczki, perliczki, przepiórki i myszka cieszą się razem z nim.

– Trzeba to uczcić! – wołają chórem.

Prędko! Za chwilę w kurniku odbędzie się pierwszy występ kogutka Pipa!

